

**Andrzej Dunajski**

# **TRZY POSELSTWA ELIASZOWE**

Wydawnictwo Filadelfia  
Piotr Paweł Maciejewski  
Glinik Zaborowski 166  
38-100 Strzyżów

Tel. kom.: 609-981-808  
e-mail: [filadelfiamedia@gmail.com](mailto:filadelfiamedia@gmail.com)

[www.filadelfiamedia.com](http://www.filadelfiamedia.com)

Klucz do skrótów przekładów Biblijnych, które zostały użyte w książce:

BG - Biblia Gdańska  
PI - Przekład Intelinarny (NT)  
KJV - King James Version  
BP - Biblia Poznańska (NT)

BT - Biblia Tysiąclecia  
BW - Biblia Warszawska  
BWP - Biblia Warszawsko-Praska

## WPROWADZENIE

Prorok ELIASZ jest największym prorokiem Starego Testamentu, ale nie tylko, bo na przełomie nowej ery występuje Jan Chrzciciel, który jest drugim ELIASZEM działającym w tym samym duchu oraz mocy i z tym samym poselstwem. O nim to Chrystus powiedział, że nie ma większego człowieka, który by się narodził z niewiasty.

W ostatnim okresie dziejów ziemi nastąpi trzecie poselstwo w tym samym duchu i mocy. Nie ma większej mocy i ducha niż Eliaszowy i nie ma ważniejszego poselstwa Ewangelii nad to, które głosili Eliasz i Jan Chrzciciel. Eliasz jest najważniejszą postacią Biblijną oprócz Jezusa Chrystusa i odgrywa doniosłą rolę w historii ludu Bożego, jego poselstwo ma przygotować lud Boży na spotkanie z powracającym Jezusem Chrystusem.

Tak więc powinniśmy z gorliwą modlitwą w Duchu Świętym dobrze zrozumieć to poselstwo i znać je właściwie, abyśmy byli dobrze przygotowani na to co się stanie, aby przebieg wypadków nas nie zaskoczył tak jak Żydów, gdyż oni też oczekiwali z niecierpliwością reformacji, odnowy, wylania Ducha, przyjścia Eliasza oraz Mesjasza i objawienia się Królestwa Bożego, lecz kiedy nastał CZAS, to oni nie przyjęli ani poselstwa, ani posłańców i aż dotąd czekają na spełnienie się tych rzeczy.

**DLACZEGO!!!!?? CO ICH ZGUBIŁO!!!!??**

Czy byli bardziej grzeszni niż inni ludzie? - NIE. Zgubił ich własny tok zapatrywania, własne wyobrażenie, widzenie i zrozumienie tych spraw, które nie były zgodne z właściwą interpretacją Słowa Bożego.

Wzgardzili też planem i postanowieniem Bożym odnośnie siebie samych, a to pogrzyżyło ich w mroczną pustkę duchową i najcięższe grzechy. Myśleli, że wykonują dzieło Boże, a stali się Jego największymi wrogami.

Abyśmy i my również nie podzielili tego samego losu, spróbujmy rozpatrzeć trzy poselstwa Eliaszowe, dwa z nich należą już do przeszłości, trzecie najważniejsze, od którego ma zajaśnieć blaskiem chwały i mocy cała ziemia jest tuż przed nami.

**MUSIMY DOBRZE JE ZNAĆ!**

Obyśmy z ufnością patrzyli i stali po właściwej stronie mogąc z nadzieją oczekiwać przyjścia Pana i być w Królestwie Bożym zbawieni jako jego dzieci i przyjaciele, a nie jako **NAJWIĘKSI WROGOWIE KRZYŻA!** AMEN!

---

## PIERWSZY ELIASZ W STARYM TESTAMENCIE I JEGO POSELSTWO

---

Bóg mocnym ramieniem i wyciągniętą ręką ujął się za Izraelem i wywiódł go z ziemi egipskiej domu niewoli, aby był wyłączną jego własnością. Lud Boży miał sposobność doświadczyć objawienia, mocy i cudów Bożych. Pokolenie Mojżesza знаło Pana poprzez kapłaństwo i dar proroctwa, mogło zatem bezpośrednio poznawać Jego wolę i doświadczać Jego obecności. Bóg chciał dotrzymać swoich obietnic odnośnie wejścia do ziemi obiecanej, zajęcia jej i nastania Królestwa Bożego, ale Izrael sam sobie zamknął drogę. Był krnąbrny, cielesny, toporny i nieposłuszny głosowi Ducha Bożego. Kiedy pokolenie Mojżesza wymarło lud zaczął stopniowo odchodzić od Boga. Nastało pokolenie, które już nie znało Pana. Ustanowili sobie królów, ludzki autorytet, mądrość ludzka zastąpiła objawienie Ducha Świętego. Państwo pogryżało się w coraz większą ciemność i upadek. Zamiast świecić jak światło dla zgubionych i grzesznych ludzi, którzy mieli znaleźć drogę do Boga. Państwo izraelskie na skutek waśni, odszczepieństwa i wewnętrznego skłócenia rozpadło się. Było to w czasie rozpadu państwa na dwie części za czasów króla Roboama syna Salomona. W tym to czasie 10 pokoleń Izraela oderwało się od króla i połączyło się z Jeroboamem. Król ten nie chcąc, aby jego poddani uczęszczali do świątyni w Jerozolimie zaprowadził kult boga Apisa. Za czasów króla Achaba zaprowadzono kult Baala-boga słońca i porzucono świętowanie dnia sabatu. Lud izraelski stopniowo tracił bojaźń i cześć przed Bogiem, aż w końcu Jego słowa nie miały dla nich żadnej wartości, lekceważyli je sobie. Dobrodziejstwa i łaska

JAHWE była zapomniana. Niewiara szybko oddzielała lud Boży od źródła mocy. Modna stała się niewierność. Poniżający stan duchowy w ludzie izraelskim począwszy od królów i kapłanów szerzył się w zastraszającym tempie aż do całkowitej duchowej śmierci ludu. Dominowała nieprawość i grzech. Były to burzliwe dzieje, walki w narodzie o władzę. Lud był podzielony. Niewielu było wiernych Bogu. Wyrocznia Boża mówi o siedmiu tysiącach wiernych, inni hołdowali obcemu światowemu duchowi Baalowi - duchowi ludzi światowych nieznających Boga.

W tym to czasie Bóg powołał Eliasza na proroka, który to stał się największym prorokiem w dziejach ziemi. Eliaz był mężem sprawiedliwym, którego modlitwy, działalność i życie kontrastowały z odstępstwem, które gwałtownie szerzyło się w Izraelu. Daleki był od jakichkolwiek planów zyskania rozgłosu bądź zajęcia wysokiego stanowiska. Bolał w sercu swym nad ludem, który zaczął służyć demonom. Był to wielki kryzys religijny i upadek duchowy zboru izraelskiego. Bóg poprzez Eliasza zapowiedział wstrzymanie błogosławieństw nad ziemią izraelską i zatrzymanie deszczu, aby ziemia nie mogła wydać plonów. Poprzez wstrzymanie tych błogosławieństw Bóg chciał, aby lud się upokorzył i zaczął gorliwie Go szukać, ale urażona ambicja i złość króla Achaba obróciła się przeciwko posłowi Bożemu, który musiał szukać schronienia w kraju pogańskim, gdzie go Bóg posłał do wdowy z Sarepty, o której to Jezus powiedział, że tylko ona została w tym czasie wyróżniona zamiast pozornych duchowo i obłudnych Żydów. Ona pozostała wierna Bogu, chociaż nie miała pełnego objawienia woli Bożej, ale nawet będąc w kraju pogańskim była dzieckiem Bożym, do której Pan się przyznał, a lud izraelski, który mienił się ludem Bożym i chełpił się znajomością Boga, swymi uczynkami zapierali się Go i tym samym świadczyli, że ich bogiem jest władca tego ciemnego świata – szatan, gdyż posiadali jego charakter oraz usposobienie: kłamcy i mordercy, gdyż on był kłamcą i mężobójcą, i w prawdzie nie wytrwał, gdy mówi, to mówi od siebie. „Waszym ojcem jest sam diabeł, a wy pragniecie spełniać wszystkie jego życzenia. „Był on od samego początku mordercą i nigdy nie trwał w prawdzie, gdyż prawdy w ogóle w nim nie ma. Kiedy zaś kłamie, kłamie sam z siebie, bo jest kłamcą i co więcej ojcem kłamstwa” (Jan 8:44, BWP).

Żydzi zamiast polegać na Bożym objawieniu, które Bóg przesyłał przez Swoich proroków, to hołdowali własnej mądrości, ufali własnym osądom, gdy cokolwiek mówili, to mówili od siebie a nie z Ducha, a tych którzy zwiastowali Słowo Boże prześladowali i zabijali, przez co wydawali świadectwo komu tak naprawdę służą.

Po upływie trzech lat, kiedy nędza i głód doskwierał ludowi, to pomimo tego nadal nie pokutowali i nie szukali Boga, ponieważ byli ślepi duchowo. Uważali, że z nimi jest wszystko w porządku. Bóg zatem posłał Eliasza z powrotem do Izraela. Eliaz, aby obronić prawdziwy charakter Boży i pokazać prawdziwego Boga, kazał zgromadzić cały lud na górze KARMEL. Początkiem jego wystąpienia oraz treścią jego poselstwa było:

**„Jak długo jeszcze będziecie się tak słać na dwie strony [chwiać się na obie strony, BT]? Jeżeli Bogiem jest Jahwe [Jeżeli Jahwe jest **prawdziwym Bogiem**, BT], to idźcie w końcu za Nim, a jeżeli Baal - to jego się trzymajcie. **Cały lud nic na to nie odpowiedział**” (1Król. 18:21, BWP).**

Jakże żalony był to stan ludu, który starał się służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Byli już tak zdesperowani, że nic nie odpowiedzieli, nie mieli sił, ani moralnej odwagi, aby służyć Bogu, ponieważ byli w niewoli szatana. Chrystus powiedział, że nie da się z sobą pogodzić służby dobremu i złemu (Bogu i mamonie Mat. 6:24). Najgorszy stan człowieka to dwulicowość, zmienność - raz prawy raz grzeszny. Lepiej jest już dla człowieka, aby był pełnym grzesznikiem niż dwulicowym, pozornie pobożnym religiantem, wtedy przynajmniej szansa ratunku byłaby dla niego większa. Dwulicowość (obłuda, hipokryzja, pozorantstwo religijne) jest to najcięższy stan do wyleczenia, z którego ciężko wyjść, jedynie usilna modlitwa wiary może w tym dopomóc. Oni byli tak zaślepieni, że nie zdawali sobie sprawy ze stanu swojego fałszywego ducha. Eliaz sam jeden stanął w obronie autorytetu Bożego, kapłanów Baala było czterystu pięćdziesięciu. Złożono dwie ofiary i ta ofiara, na którą spadnie ogień z nieba miała wykazać, do której ofiary przyznaje się Bóg i jednocześnie zaświadczyć, który Bóg jest prawdziwy i kto jakiemu Bogu służy. Kapłani Baala prawie przez cały dzień wołali i modlili się do swojego Boga, aż do obłędu. Jednak nie było żadnej odpowiedzi. Później Eliaz ledwie wezwał Boga i wywyższył Go, a ogień spadł z nieba i pochłonął jego ofiarę. Wtedy cały lud upadł twarzą do ziemi wołając: JAHWE JEST KRÓLEM. W ten sposób Eliaz przedstawił Prawdziwego Boga i zniszczył niewłaściwy sposób oddawania czci Bogu, hołdowany przez duchowieństwo izraelskie. Potępił również pogański sposób oddawania czci i dochodzenia do doskonałości poprzez własne uczynki i tą drogą szukania zbawienia, a nie trzymanie się wiarą Boga!

Modlitwa Eliasza z 1Król. 18:37 ŚWIADCZY O TYM ŻE TYLKO BÓG JEST W STANIE

## ODMIENIĆ SERCE LUDU, A NIE WŁASNE USIŁOWANIA.

„Niech lud ten uzna, że Ty, Jahwe, jesteś Bogiem [Prawdziwym, BW] i że **to Ty właśnie sprawiasz, że nawracają się ludzkie serca** [że Ty odmienisz ich serca, BW]” (1Król. 18:37, BWP).

To, czego Eliasza dokonał na Karmelu świadczy na działającego w nim żywego Boga. W tym dniu sam jeden był w stanie rozprawić się z całym Izraelem a przede wszystkim z prorokami Baala, a mimo to nie czuł zmęczenia. Był jeszcze w stanie (w mocy Ducha) biec przed zaprzęgiem odstępczego króla do Jezreelu. Był to uczynek dokonany przez Boga i w Bogu, który nigdy nie męczy człowieka, bez względu na to czego dokonał w danym dniu.

Jak skończyła się ta reformacja? Prześladowaniem Eliasza i czyhaniem na jego zgon. Jak to Jezus powiedział: „...Zrobili z nim co chcieli” (Mat. 17:12).

Rozgoryczony Eliasza uskarżał się przed Bogiem, że pozostał tylko on sam wierny Bogu i na jego życie także czyhają. Bóg odpowiedział mu, że zachował sobie „resztkę” - siedem tysięcy ludzi, którzy nie zgięli kolan przez Baalem.

### SCHARAKTERYZUJMY TE WYDARZENIA:

Cały Izrael był w duchowym upadku i zaślepieniu. Było wielu PANÓW i wielu KRÓLÓW. Narodowe niesnaski i podziały, spory, kłótnie, swary, prawdziwi wyznawcy byli prześladowani. Duchowieństwo służyło innemu duchowi i głosili zbawienie w pogańskim duchu poprzez własne uczynki. Za całe nieszczęście w Izraelu obarczono Eliasza. „Gdy Achab zobaczył Eliasza, rzekł Achab do niego: **Czy to ty jesteś, sprawcą nieszczęść w Izraelu** [dręczycielem Izraela, BWP; czynisz zamieszanie w Izraelu, BG]? A on odpowiedział: Nie ja sprowadziłem nieszczęście na Izraela, lecz ty i ród twojego ojca przez to, że zaniedbaliście przykazania Pana, a ty poszedłeś za Baalami [naśladujecie Baalów, BG]” (1Król. 18:17, BW). Naśladowali zwyczaje pogańskie, zwyczaje tego świata będąc pod wpływem ducha szatańskiego.

Eliasz przedstawił prawdziwy charakter Boży i prawdziwą drogę do zbawienia. Stał wiernie przy Bogu, a duchowieństwo całkowicie inaczej przedstawiało Boga. Nie mieli Go w swoim sercu i ponosili całkowicie winę za grzeszny stan ludu Bożego.

Nienawiść ich obróciła się przeciwko posłannictwu i osobie Eliasza. Bóg wyrwał swojego wiernego sługę zabierając Go żywo w obłokach do nieba, aby nie oglądał śmierci. Co stało się symbolem ostatniego pokolenia, które żywo będzie zabrane na obłokach do nieba przy POWTÓRNYM PRZYJŚCIU CHRYSYTA.

## DRUGA REFORMACJA W DUCHU ELIASZOWYM NA PRZEŁOMIE STAREJ I NOWEJ ERY

---

Kiedy nastał czas pierwszego przyjścia Chrystusa i wypełnienia się obietnic Bożych zapowiedzianych przez proroków, naród żydowski popadł w martwość duchowego życia. Cała ich religijność ujawniała się tylko w ceremoniach i różnorodnych formach nabożeństw, które nie przynosiły odnowy serca i prawdziwej społeczności z Bogiem. Lud był poróżniony i skłócony, brak było jedności. Istniały różne zreszenia: sadyceusze, faryzeusze, zeloci. Klasa duchowieństwa tworzyła zgniły element przeważnie obłudników, którzy byli ślepi duchowo nad stanem swojego serca i stanem ludu. Istniała przepaść i rozbieżność pomiędzy prostym ludem a kapłaństwem, które żyło w zbytku i wystawności. Lud był zdezorientowany szukając Boga na swój sposób i na różnych drogach. Byli zamknięci w niewoli grzechu. „Lud, pogrążony w mroku... cieniu śmierci [mieszkali w mrocznej krainie śmierci, BWP]” (Mat. 4:15,16, BW). Nie znali drogi pokoju - drogi zbawienia. Cały lud był w oplakany stanie, nie potrafili słuchać i żyć Słowem Bożym. Dla wielu z nich Słowo to nie miało znaczenia oraz wartości. Wszystko robili, aby nagiąć je do swojego celu bądź ominąć.

I tu nastąpiła konieczność reformacji życia duchowego w Duchu i mocy Eliasza. Gdy nastał czas Bóg powołał JANA CHRZCICIELA, którego już w łonie matki napełnił Duchem świętym.

Prześledźmy kilka wypowiedzi Pisma Świętego o Janie i jego posłannictwie.

Łuk. 1:14 - „...i wielu z jego narodzenia radować się będzie.”

Łuk. 1:16,17 - „i wielu spośród Izraela nawróci do Pana, Boga ich. Sam będzie szedł przed Nim w duchu i

w mocy Eliasza, aby zwrócić serce ojców ku ich synom, a niewierzących ku rozsądkowi sprawiedliwych, i by przygotować Panu lud doskonały [prawy, BW; gotowy, BG].”

Z tych słów jasno wynika, że to Jan jest drugim ELIASZEM, posłańcem, a także głosem wołającym na pustyni według proroctwa: „Głos się odzywa: Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego! Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i pagórek obniżone; co nierówne, niech będzie wyrównane, a strome zbocza niech się staną doliną! I objawi się chwała Pańska, i ujrzy to wszelkie ciało pospołu, gdyż usta Pana to powiedziały” (Izaj. 40:3-5, BW). I ujrzą wszyscy ludzie ZBAWIENIE BOŻE.

Dalsze wypowiedzi o Janie dadzą nam całokształt jego misji:

„A ty, dziecko, prorokiem Najwyższego nazwane będziesz, bo poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi jego, **aby dać ludowi jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich**, przez wielkie zmiłowanie Boga naszego, dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości, by objawić się tym, którzy są w **ciemności i siedzą w mrokach śmierci**, aby skierować nogi nasze na **drogę pokoju**” (Łuk. 1:76-79, BW).

Z tych tekstów wypiszemy czasowniki, które dają nam wyraźny obraz tego, czego Jan miał dokonać:

- zawrócić lud ze zlej drogi.
- zawrócić go do Boga.
- wyprostować drogi Boże, naprawić je.
- skierować ludzi na drogę zbawienia, pokoju i wolności od grzechu.
- pomóc ludziom ujrzeć światłość i zbawienie.

„Jan wiedział, że jego naród jest oszukany, zadowolony ze swego położenia i uśpiony wśród grzechu. Dlatego też dążył do podniesienia go do bardziej świętobliwego życia. Polecenie otrzymane od Boga polegało na zbudzeniu tego narodu z letargu i spowodowanie wstrząsu za pomocą uświadomienia niegodziwości... W czasie gdy Jan rozpoczął swe dzieło nauczania naród znajdował się w stanie granicznego podniecenia i niezadowolenia... Wśród niezgody dał się słyszeć głos z pustyni, głos wstrząsający i surowy, ale przepojony nadzieją... [Jan] W duchu i mocy Eliasza ujawnia korupcję jakiej uległ naród i potępia szerczący się upadek. Przemawiał słowami prostymi, ostrymi i przekonywującymi” (Życie Jezusa, str. 67).

„Jan oświadczył, że ci którzy uważają siebie za wybrany naród Boży, są przeżarci grzechem i bez oczyszczenia swoich serc i swego życia nigdy nie staną się obywatelami Królestwa Mesjasza” (Życie Jezusa, str. 68).

„Rozum Izraelitów zamroczyły występki, a dlatego, że w dawnych czasach Pan dawał im dowody wielkiej łaski, wybacza im swoje grzechy. Chętni byli tym, że są lepsi od innych i przez to upoważnieni do Jego błogosławieństwa” (Życie Jezusa, str. 69).

„Jan powołany był do potępienia grzechu i nadużyć jakie panowały w jego czasach” (Życie Jezusa, str. 160).

„Za dni Eliasza naród Izraelski odwrócił się od Boga; pogrzył się w grzechu i odrzucał przestrogi Ducha Świętego, podawane przez wysłanników Pana, odcinając się w ten sposób od dróg, którymi błogosławieństwo Boże mogłoby na niego spłynąć... Słowa Chrystusa skierowane do słuchaczy w synagodze podcięły korzenie ich samozadowolenia. Chrystus przedstawił im dobitnie tę gorzką prawdę, że odeszli od Boga i stracili prawo do nazywania się Jego narodem... Szatan zaczął sprawować nad nimi władzę...” (Życie Jezusa, str. 173).

Tak samo i w czasach Jana Chrzciciela naród izraelski odwrócił się od Boga pogrzył się w grzechu i odrzucał przestrogi Ducha Świętego. Jan Chrzciciel usiłował niwelować wyniosłość ludzkiej pychy i władzy.

„Największym błędem ludzkich umysłów za czasów Chrystusa było przekonanie, że samo uznanie prawdy jest równoznaczne z prawością” (Życie Jezusa, str. 233).

#### PODSUMUJEMY TERAZ TE MYŚLI:

- naród był oszukany, zadowolony z siebie.
- uśpiony wśród grzechu i niegodziwości.
- potrzebował oczyszczenia serc.
- byli pyszni i chętni.
- nienadający się do nieba.
- Jan miał zbudzić naród z letargu i spowodować wstrząs.

Lud zatracił całkowicie drogę Bożą i właściwy charakter Ewangelii poprzez nieznaną warunków zbawienia, które polegało na odpuszczeniu grzechów i usprawiedliwieniu z wiary. Jan miał przywrócić tę naukę. Miał ich również sprowadzić z powrotem z drogi usiłowania dojścia do doskonałości poprzez własne uczynki na drogę pokoju - opartej na społeczności i trwaniu w Bogu, i żywych uczynkach dokonywanych w nich przez Boga.

Jan świadczył, że lud izraelski, chociaż nazywa się ludem Bożym, jednak zupełnie nie zna BOGA.

„Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie” (Jan 1:26, BW).

Poprzez nieznaną Boga i drogi zbawienia lud umierał duchowo. Ciemność ich była rezultatem odrzucenia jedynej drogi życia, światła i pokoju, a tym samym odrzucenia samego Boga z własnego życia, przez co ogarnęła ich mroczna ciemność i grzech. Ponieważ tylko Bóg jest pokojem, drogą, prawdą i dawcą życia.

Życiem ich kierowały cielesne uczynki i pożądlivości, rządze, a nie Duch. Górowały nad nimi: spór, gniew, zazdrość, nieczystość, zwady, wszeteczeństwo. Ludzie tego okresu w Izraelu przyjmowali pozór pobożni, na zewnątrz wydawali się sprawiedliwi, a wewnątrz byli pełni nieprawości i obłudy. Hołdowali ostentacyjnym modlitwom i formalizmowi, posiadając ducha nieczystego (obłudnego). Pomimo tego wszystkiego świadczyli buńczucznie o tym, że są dziećmi Bożymi, dziećmi Abrahama (Jan 8:31-59). A tych, którzy byli prawdziwie dziećmi Bożymi prześladowali i zabijali oraz mówili, że to oni mają ducha diabelskiego, tak myśleli o Janie i Jezusie (Mat. 11:18-19).

Można potępiać pospolity lud za ten stan rzeczy, ale Słowo Boże mówi nam, że winni temu wszystkiemu byli przywódcy. Jan nazwał tę klasę kapłańską, jako plemię zmijowe (Łuk. 3:7-8). Zaświadczył o tym, że służyli sprawie diabelskiej. Kapłani byli ślepi, głusi, nadzy. Nie mogli dać ludziom tego czego sami nie posiadali, bądź nie znali. Oczekiwali nastania Królestwa Bożego, ale byli całkowicie nie przygotowani, aby do niego wejść.

Przy tym wszystkim należy też nadmienić treść pierwszego wystąpienia Jana. Jan przyszedł nad Jordan i począł głosić swoje poselstwo mówiąc:

„Nawróćcie się [upamiętajcie się, BW; pokutujcie, BG; zmieniajcie myślenie, PI], bo bliskie jest królestwo niebieskie... Wówczas ciągnęły [spieszono do niego, BWP; schodziła się, BP] do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem” (Mat. 3:2-5, BT).

Wielu kapłanów, faryzeuszy i sadyceuszy przyjmowało chrzest upamiętania. Ta reformacja osiągnęła większe kręgi niż pierwsza. Ale co się stało z reformatorem? Został prześladowany i ubity na rozkaz Heroda ówczesnego króla izraelskiego.

Jan oraz Jezus złożyli świadectwo Boże o ówczesnym stanie ludu Bożego. Ci, co to świadectwo przyjęli zostali uzdrowieni, natomiast reszta wzgardziła świadectwem Bożym o sobie samych (Łuk. 7:30). Tym sposobem sami zamknęli sobie drogę do wybawienia od swoich grzechów.

Te dwie reformacje w ludzie Bożym należą już do historii, ale trzecia najważniejsza jest już tuż, tuż przed nami i przewyższy ona swym zasięgiem dwie pozostałe i ogarnie cały świat.

Zapoznajmy się z poselstwem tej najważniejszej reformacji gdyż ona połączy z sobą poselstwo dwóch poprzednich.

---

## TRZECIA REFORMACJA ELIASZOWA

---

Rozważając kwestię trzeciej reformacji należy zadać sobie kilka pytań:

Czy Pismo Święte o niej mówi?

Czy należy ona do przeszłości czy do przyszłości?

Co to będzie za reformacja?

Czy wystąpi ona w świecie czy w zborze (kościółce)?

Jakie będzie jej zadanie?

Po co ona ma nastąpić?

Na te pytania musimy sobie jasno odpowiedzieć abyśmy byli pewni i świadomi tego co wkrótce nastąpi. Po śmierci Jana Chrzciciela Jezus wypowiedział znamienne słowa:

„A on odpowiadając rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi [przywróci znów porządek, BWP]” (Mat. 17:11, BW)

„A on im odrzekł: Eliasz wprowadzie przyjdzie najpierw i wszystko naprawi” (Mar. 9:12, BW).

Jezus zawsze wypowiadał się na dany temat w kontekście teraźniejszym i przyszłościowym (proroczym). Tak jak np. o zburzeniu Jerozolimy w Mat. 24. Tą wypowiedź powiązał z czasem powtórnego Swojego przyjścia. Jezus w tych wypowiedziach myślał również o trzecim poselstwie Eliaszkowym w przyszłości, nawiązał też do śmierci Jana Chrzciciela (Mat. 17:12-13).

W tych wypowiedziach mamy następujące cechy tego poselstwa

#### NAPRAWĘ; ODNOWĘ WSZYSTKIEGO; PRZYWRÓCENIE ZNOWU PORZĄDKU.

Wobec tego coś uległo wypaczeniu i trzeba przywrócić temu pierwotny stan. Czym jest naprawa przywrócenie porządku, jeśli nie reformacją? Czym jest odnowa, jeśli nie ożywieniem?

To poselstwo jest więc poselstwem: REFORMACJI I OŻYWIENIA w kościele.

Następne wypowiedzi Pisma Świętego na ten temat to:

Mal. 3:23-24.

„Oto Ja pošę wam proroka ELIASZA zanim przyjdzie wielki i straszny dzień PANA. I zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym gdy przyjdę nie obłóżył ziemi kłówną”.

Według przekładu Pisma Świętego Tysiąclecia, wydanie II, ostatni wers brzmi tak: „abym nie przyszedł i nie poraził ziemi izraelskiej przekleństwem.”

Z treści tych wypowiedzi wynika, że Eliasz przyjdzie do zboru - kościoła i będzie miał do spełnienia konkretne zadanie w zborze, a nie w świecie. „Oto Ja pošę WAM...”. Pierwszy Eliasz przyszedł do Izraela, drugi do Izraela, trzeci przyjdzie też do ludu Bożego (duchowego Izraela). Poselstwo to nawróci wielu spośród synów izraelskich do Pana Boga. Aby Bóg nie poraził ziemi izraelskiej kłówną. Co jest symbolem ziemi izraelskiej, bądź prześlicznej ziemi? (Dan. 11:41). Symbol ten wskazuje na kościół Boży, Jego lud. Bóg mówi, że jest on pod przekleństwem, z jakiego powodu? Dla wielu ludzi jest to niezrozumiałe.

Dlatego musimy teraz ze szczególną wnikliwością przeanalizować całe poselstwo do kościoła ostatek (Laodycei), które to umieszczone jest w Objawieniu św. Jana w poselstwie wiernego świadka do Laodycei (Obj. 3:14-22).

Główną treścią tego poselstwa jest wezwanie do przyjęcia Jezusa Chrystusa do własnego serca. Do przyjęcia Jego sprawiedliwości i odwrócenie się od martwych „Galackich” uczynków ku Bogu Żywemu i Prawdziwemu oraz ku uczynom, które dokonane są w Bogu i przez Boga w nas. Treścią tego poselstwa jest również zaniechanie obłudy i dwulicowości i przyjęcie usprawiedliwienia z wiary, a nie z uczynków, które to w symbolice biblijnej przedstawione są jako szata splugawiona, którą trzeba porzucić, a przyjąć białą szatę Jezusa Chrystusa (Jego charakter).

„Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypłuję cię z ust moich” (Obj. 3:15-16, BW).

To samo poselstwo głosił Eliasz:

„**Jak długo jeszcze będziecie się tak słać na dwie strony [chwiać się na obie strony, BT]? Jeżeli Bogiem jest Jahwe [Jeżeli Jahwe jest **prawdziwym Bogiem**, BT], to idźcie w końcu za Nim, a jeżeli Baal - to jego się trzymajcie...**” (1Król. 18:21, BWP).

Letniość ludu świadczy o słuzeniu i Bogu i mamonie - grzechowi.

„Żaden sługa nie może dwom panom służyć, bo albo będzie miał jednego w nienawiści miłując jednocześnie drugiego, albo do jednego przylgnie, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie” (Łuk. 16:13, BWP).

Czasy się powtarzają, cechy charakterystyczne ludu Bożego z tamtych dwóch okresów, a w czasie końca są identyczne. Ta trzecia reformacja łączy więc ze sobą te dwie pozostałe. A centralnym punktem tego wszystkiego i potrzebą jest przyjęcie poselstwa wiernego świadka do zboru Laodycei – prawdy o sobie samym i przeogromnej potrzeby Jezusa Chrystusa w mym życiu – Jego chwały (charakteru), Jego sprawiedliwości, miłości, czystości i świętości.

**TO JEST TREŚCIĄ TRZECIEGO POSELSTWA ELIASZOWEGO DO KOŚCIOŁA.**

„Každy, kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy w Syna, tego czeka nie życie, lecz gniew Boży” (Jan 3:36, BWP).

„Ten, kto posiada Syna, posiada także życie, a kto nie ma Syna Bożego, w tym nie ma również

życia” (1Jana 5:12, BWP).

Laodycea jest nagim kościołem bez Syna Bożego (Chrystusa). Mamy więc wytłumaczenie dlaczego nad zborem ostateków ciąży gniew Boży. Tak jak w adekwatnym tekście w Mal. 3:23. Stan Laodycei jest wrogi Bogu, mądrość ludzka zastąpiła obecność Ducha Bożego. Kościół jest zimny, martwy, formalny, odpychający, bo jest bez Boga. A tylko Bóg jest radością, pokojem, mocą i życiem. Laodycea tego nie widzi, dlatego jest w skrajnej nędzy duchowej i w niemocy.

Poselstwo do Laodycei jest prorocstwem, które się wypełni, jeśli nie zostanie przyjęte i jeżeli lud nie powróci w pokorze i skrusze do Boga nawracając się do Niego. Bóg odrzuci kościół wypluje (zwymiotuje - dosłowne tłumaczenie) z ust swoich (Obj. 3:16), ponieważ nie spełnia swojego zadania i nie przyprowadza ludzi do Boga, ale wpędza ich w diabelstwo – fałszywą ewangelię, która nie darzy życiem. Straszne są to słowa, ale jest to fakt stwierdzony przez Boga i musimy uczciwie i sprawiedliwie do tego podejść. Ponieważ tylko szczerłość wobec Boga się liczy. A o tym wszystkim potwierdza nam przypowieść o celniku i faryzeuszu (Łuk. 18:9-14).

Celnika wybawiła szczerłość. Faryzeusz został osądzony, ponieważ był nieszczerzy (zakłamany). Kościół ostateków ma podobny, pyszny i zaufany stan jak ten faryzeusz. Mówi: jestem bogaty, lepszy od innych, samowystarczalny, dobrze sobie radzę bez Chrystusa. Na co mi ON, wystarczy, że mam Go na ustach. Laodycea jest ślepa, głucha, naga i obłudna, o diabelskim charakterze, a zaświadcza dumnie o tym, że jest służą Bożym.

Jeżeli żyje się bez Boga, bez Jego Ducha, to żyje się dla zamysłu ciała, któremu się służy. Człowiek pod tym względem nie jest wolny. Czemu lub komu człowiek ulega tego staje się niewolnikiem (Rzym. 6:16).

Poselstwo Eliaszowe przywraca prawdziwość Ewangelii Wiecznej. Ewangelia wieczna jest niezmienna i jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy.

Jest to Ewangelia, która wyzwala człowieka z bagna grzechu i śmierci, prowadząc go ku Światłości. Obejmuje ona swoją mocą całokształt życia, tak osobistego jak i małżeńskiego, rodzinnego i zborowego. Ewangelia, która tego nie robi nie jest ewangelią wieczną, nie jest ewangelią pokoju, miłości i radości wynikającej ze społeczności z Bogiem. Jest w ogóle inną ewangelią o duchu anti-chrystusowym, który prowadzi człowieka w odwrotnym kierunku, degeneruje go, zwodzi, ograbia, opanowuje ludzki umysł poprzez demoniczną fałszywą religijność. Taka ewangelia jest ewangelią „Galacką” i „Laodycejską”, które nie są w stanie doprowadzić człowieka do prawdziwej społeczności z Panem i całkowitego pojednania, gdyż tylko społeczność z Bogiem obmywa nas od wszelkiego grzechu (1Jana 1:7).

Weźmy przykład z dziejów starego Izraela. Bóg najpierw wykupił lud z Egiptu, który symbolizuje niewolę grzechu. Objawił się im wśród znaków i cudów, i prowadził ich wyjaśniając im przykazania Boże, zdrową dietę itp. Prowadził ich aż do odpoczynku (do KANAANU - symbolu niebiańskiej krainy). Tak samo było również z ludem adwentowym w dziewiętnastym wieku. Bóg ich prowadził, wywiódł z symbolicznego Babilonu. Działał wśród nich w mocy i żywych doświadczeniach pomiędzy 1840-44 rokiem. Później dopiero wyjaśnił przykazania Boże, szczególnie czwarte o dniu świętym, a jeszcze później dając im reformę zdrowia, już bardziej w rozłożonym czasie.

#### TAKA JEST PRAWDZIWA EWANGELIA BOŻA.

A jak to jest z Laodycejczykami? Najpierw reforma zdrowia, przepisy, ustawy, przeróżne programy, porządek zborowy, przykazania, a na samym końcu coś o Chrystusie, że jest Wybawicielem. Czy nie zauważyliście, że to jest wprost odwrotnie do prawdziwej Ewangelii Wiecznej, która najpierw głosi o wyzwoleniu z grzechu, o społeczności z Bogiem poprzez nowonarodzenie z Ducha Bożego? Laodycea głosi ewangelię w duchu cielesnym - mądrości własnej, zazdrości, obmowy, bluźnierstw, zwad, oszczerstw, pychy (my mamy racje), smutku, rozdrażnienia, podjudzania, szkalowania, nadymania się, niepokoju.

Jest to głoszone w świątyni cielesno - pogańsko - diabelskiej (Gal. 5:19-21).

Natomiast Ewangelię w Duchu Świętym głosi się w miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności, wstrzeźliwości, MOCY (Gal. 5:22-23).

Laodycejczyk i Galacjanin trwa w swoich grzechach, nie został z nich wyzwolony i o ile się nie nawróci, nigdy w niebie się nie znajdzie, bo próbuje się tam dostać bez Jezusa Chrystusa, w swojej własnej sprawiedliwości.

Duch laodycejski nie jest świątynią Boga żywego. W takim duchu Mojżesz z początku próbował wybawić naród Izraelski. Uczynił to siłą i to do tego stopnia, że jak uderzył Egipcjanina to ten zmarł. Ten wybitny i inteligentny dowódca, w którym podkochiwały się córki królewskie, wódz, który



wygrywał niejedne bitwy, musiał najpierw stać się świątynią Boga żywego, aby mógł wypełnić plan Boży. Bóg uczył go przez czterdzieści lat skruchy i pokory. Musiał zostać napełniony Duchem Bożym. W chwili powołania nie dowierzał już sobie. Mówił, że jest twardej mowy, jękający się, lękliwy i bojący się ludzi. Mówił Bogu, że lud go nie usłucha. Wtedy dopiero Bóg mógł go napełnić całkowicie pełnią Bożą. Przed tym doświadczeniem Mojżesz sam próbował na własną rękę prowadzić dzieło Boże. Dzieło wyswobodzenia ludzi z Egiptu - z niewoli grzechu, ale robił to sam, w mądrości własnej bez Boga i dlatego przegrał. Jego błąd polegał na głoszeniu zakonu. Tak, on był wyznawcą zakonu. „Oko za oko, ząb za ząb” - jak wstrząsnął Egipcjaninem to go zabił. Każdy, kto głosi najpierw zakon, zabija ludzi (w sensie duchowym), ponieważ zakon nie prowadzi do życia. Gdyby prowadził do życia, to usprawiedliwienie byłoby istotnie z zakonu, a jest jedynie z wiary, to wiara prowadzi do życia wiecznego. Po czterdziestu latach nauki i odczucia, już więcej tych błędów nie popełnił. Kiedy Bóg go już posłał, to głosił Łaskę i usprawiedliwienie z wiary.

Głosił Ewangelię także faraonowi - Uznaj Boga Izraela, uwierz w Boga, a zbawiony będziesz. Faraon jednak odrzucił Boga i odpowiedział, że nie chce Go znać. Przez odrzucenie Ducha Świętego zatwardziło się jego serce. Kiedy Bóg posłał Mojżesza, to on prowadził już zwycięskie życie chrześcijańskie, ponieważ Bóg był z nim i w tej walce Mojżesz już wygrywał, gdyż to Bóg dokonywał dzieła Swego w nim i przez niego. Zamiana zamysłu zakonu - śmierci na zamysł Ducha - łaskę, musi się dokonać wśród dzisiejszych chrześcijan, którzy chcą głosić Ewangelię i trójjanielskie poselstwo.

Laodycejszyk chciałby służyć Bogu i szatanowi. Ale tego nie da się pogodzić. Zamyśl cielesny jest przeciwny (wrogi) zamysłowi Ducha (Rzym. 8:7-13). Bóg najpierw musi zmienić zamysł ciała na zamysł Ducha (świątynię cielesną na świątynię w Duchu).

„Mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak [chęć bowiem dobrego czynu szybko zjawia się we mnie, wykonanie jednak – nie, BP]” (Rzym. 7:18, BW) - Z powodu służenia zamysłowi ciała.

Głoszenie ewangelii w innym duchu nie ma sensu. Duch święty poprzez prawdziwą Ewangelię podnosi człowieka z dna jego jestestwa ku społeczności z Bogiem żywym, tak jak to już wcześniej stwierdziliśmy. Ewangelia w cielesnym duchu robi odwrotnie. Wprowadza ludzi w spętanie, degeneruje i zwodzi. Ewangelia prawdziwa, ta wieczna (Obj. 14:6), uszlachetnia człowieka. Ewangelia laodycejska jest zwiedzeniem!

W to samo popadli nierozumni Galacjanie: „Kiedyś wprowadzie, gdy nie znaliście Boga, byliście niewolnikami tego wszystkiego, co w rzeczywistości nie jest Bogiem. Teraz zaś, gdy poznaliście Boga - a jeszcze bardziej Bóg was poznał - jakżeż możecie znów powracać do słabych i nędznych spraw? Czyż ponownie chcecie być w ich niewoli? Dokładnie przestrzegacie dni, miesiący, pór roku i lat” (Gal. 4:8-11, BP).

W kościele jest podobny kalendarz, który wywodzi się z Babilonu. Zmuszający człowieka do zachowywania określonych dni: postu, modlitw, dnia Tabity, diakonatu, dnia szkoły sobotniej itd. To już jest zwykły formalizm. W takim przypadku Chrystus nic nie pomoże. Człowiek jest pod przekleństwem zakonu, który wypływa z ciała. Popełniliśmy podobne błędy jak Żydzi i Galacjanie, przez co nie jesteśmy lepsi od nich i idziemy tą samą zwiedzioną drogą, co oni. Prawdziwa Ewangelia to radość i wolność w Jezusie Chrystusie, wolność od grzechu. Tam gdzie Duch Pański tam wolność. Wolność ducha bez różnorodnych form i norm - przepisów ludzkich, praw kościelnych. Oprócz dziesięciu przykazań Bożych, które wszystko normują, a które zapisane w serach wierzących przez głoszenie i przyjęcie prawdziwej Ewangelii czynią ich sprawiedliwymi w Jezusie Chrystusie, niczego innego nie ma potrzeby dodawać z ludzkich wymysłów. Pan jest naszą Sprawiedliwością i to ON usuwa grzech i udziela Swojej własnej sprawiedliwości. Każdy kto się odważy nazywać grzechem to co grzechem nie jest, a to co grzechem jest nie nazywa grzechem, stawia siebie na miejscu Boga i ma ducha jego przeciwnika antychrysta.

Poselstwo Eliaszowe jest poselstwem i wołaniem o przyjęcie Jezusa Chrystusa do własnego serca i zaprzestania polegania na własnych uczynkach, na własnej sprawiedliwości, a rozpoczęcie polegania jedynie na Chrystusie i pozwolenie się Jemu prowadzić, ponieważ dziećmi Bożymi są tylko ci, których Duch Boży prowadzi. Laodycejszyk ma wielki problem i konflikt z Chrystusem. Jest nawet Jego wrogiem poprzez miłość do grzesznego świata. W swej dwulicowości uczestniczy w duchu tego świata i jest prowadzony przez szatańskiego ducha fałszywej religijności.

„Wiarołomni [Cudzołożnicy, BWP], czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to **wrogość wobec Boga?** Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga” (Jak. 4:4, BW).

„Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie, bo kto miłuje świat, w tym nie ma miłości Ojca.

Wszystko bowiem, co jest w świecie pożądlivość ciała, pożądlivość oczu, wynoszenie się z powodu rzeczy doczesnych pochodzi nie od Ojca, lecz od tego świata. Tymczasem świat przemija razem ze swymi pożądlivościami; ten zaś, kto wypełnia wolę Bożą, ostoi się na wieczność” (1Jana 2:15-17, BWP).

Laodycejczycy nie znają też Boga. Mają błędne wyobrażenie o Bogu, o Jego miłości i zbawieniu ich od ich grzechów. Są pozornymi chrześcijanami wypierającymi się mocy Bożej. Laodycejczyk jest zwykłym świeckim człowiekiem - poganinem, który nie przyjął nowonarodzenia (nowostworzenia) z Ducha Świętego. Jest obrzezany tylko wobec litery, nie Duchem Boga żywego. Musi on się nawrócić, pokutować - co oznacza zmianę toku myślenia o 180 stopni i rozpocząć budowanie już nie na piasku, ale na skale, którą to jest Chrystus Pan. Odmieńcie tok myślenia waszego a zajaśnieje wam Chrystus. Z powodu braku Chrystusa (Jego Ducha) w kościele, nie jest on błogosławieństwem dla ludzi, lecz wręcz jest przekleństwem i narzędziem szatana, do zwodzenia szczerych ludzi.

Kościół poprzez odrzucenie podstawowej nauki Ewangelii o usprawiedliwieniu przez wiarę, które to poselstwo z mocą było głoszone w 1888 roku i poprzez ustanowienie ludzkiego autorytetu w kościele, odrzucił Chrystusa, jako Głowę kościoła. W 1903 roku na Generalnej Konferencji ustanowiliśmy sobie królów i porządek zborowy zbliżony do babilońskiego systemu opartego na organizacji, a nie jako organizm Boga żywego - apostołskiego kościoła. Przez te wypaczenia kościół idzie drogą odstępczego Izraela i chodzi bez Boga (po pustyni, a nie w Jego odpocznieniu). Przez to sam zamknął sobie drogę do zbawienia - do nieba.

Moc pobożności jest w wierze, czyli w cichym poleganiu, zaufaniu i społeczności z Bogiem oraz w Jego charakterze.

Formą pobożności może być pozorne, zewnętrzne zachowywanie przykazań Bożych, zdrowa dieta, ale bez społeczności z Jezusem, bądź bez prowadzenia głębokiego i stałego życia modlitewnego np. modląc się tylko podczas posiłków. Taki człowiek jest zwykłym świeckim człowiekiem – poganinem, czyli człowiekiem, który nie zna Boga. Człowiek o rozdwojonej duszy (schizofrenik), nie będący całkowitym bezbożnikiem, ale też nie będący prawdziwym chrześcijaninem. Taki człowiek nie ma prawa nawet nazywać się chrześcijaninem, gdyż jest zakłamany i samozwiedziony. Serca takich ludzi są rozdzielone pomiędzy życiem dla świata, a życiem dla Boga. Nie przyjęli oni nowonarodzenia (nowostworzenia) z Ducha świętego, gdyż nawet nie wiedzą co to znaczy. Są obrzezani tylko według litery, a nie Duchem Boga żywego. Prowadzą się tylko według mądrości własnej, ponieważ nie poznali Ducha Chrystusowego. Znają bardzo dobrze Pismo Święte, jego literę, teologię mądrości rozumu, lecz bez duchowego rozeznania. Chrystus jest wzgardzony w ich życiu, a w sercach panuje własne „ego”, własne „ja” i samolubstwo. Brak im w sercu miłości i gorliwości, brak świętości i sprawiedliwości, a zamiast tego jest skrajna nędza ducha bez wewnętrznej radości i pokoju. Laodycejczyk jest zarozumiały, samozadowolony i samolubny, pyszny i chlubiący się swoim chrześcijaństwem. Chociaż jest chrześcijaninem z imienia, to nie wie o tym i nie zdaje sobie z tego sprawy. Posiada umysł zaślepiony przez szatana i nie świeci mu światło Ewangelii Jezusa Chrystusa. Zawsze się uczy, ale nigdy nie dochodzi do poznania pełnej prawdy.

„A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2Kor. 4:3-4, BWP).

„Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli; i tych się chroń [którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj, BW]” (2Tym. 3:5, BG).

Laodycea jest zwiedziona i nie potrzeba jej zwodzić! Nie jest kościołem (świątynią Boga), gdyż odrzuciła Łaskę Bożą. Zwiedzenie już nastąpiło, a niektórzy twierdzą, że to dopiero nastąpi. I to jest jeszcze gorsze zaślepienie! Co wobec tego może uratować kościół z takiej sytuacji? Poselstwo Eliaszwowe - usprawiedliwienie z wiary. Pokorne przyjęcie poselstwa wiernego świadka do Laodycei w każdym zakresie naszego życia - które to mówi o przyjęciu Chrystusa do własnego serca. Przez oddanie naszego serca Bogu i stałe pozostawanie pod kontrolą Jego Ducha otrzymamy moc do zwyciężania grzechu.

Moc ta jest w społeczności z Bogiem, w trwaniu w Jezusie Chrystusie, w posłuszeństwie Jego Słowu.

„Jeżeli zaś żyjemy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wówczas stanowimy jedność między sobą, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu” (1Jana 1:7, BWP).

Jedyna sprawiedliwość jest w Jezusie Chrystusie.

„Pan jest naszą sprawiedliwością” (Jer. 23:6, BWP).

Przychodzi ona przez Pana i wraz z Nim i Jego Duchem do serca człowieka. Sprawiedliwość ta jest dla nas

za darmo i daje nam zwycięstwo nad grzechem. Niszczy ona grzech w sercu grzesznika i czyni go wolnym w Jezusie Chrystusie (Rzym. 6:18,22; Gal. 5:1,13). Poprzez poddanie siebie Bogu otrzymujemy zwycięstwo nad grzechem.

„Grzech bowiem nie będzie panował nad wami, bo nie jesteście już pod panowaniem Prawa, lecz pod panowaniem łaski” (Rzym. 6:14, BP). „**I tak uwolnieni od grzechu**, staliście się sługami sprawiedliwości” (Rzym. 6:18, BWP).

Jest to poselstwo o porzuceniu własnej sprawiedliwości, religii ofiar (kainowskiej, laodycejskiej, faryzejskiej) na religię serca (ofiara Abla). Porzucenie kształtu i formy pobożności bez mocy na religię wiary i społeczności z Chrystusem, poprzez oddanie Jemu swego serca i zamieszkania w nas Jego Ducha (Gal. 4:6). Chrystus jest jedyną mocą chrześcijańskiego życia. Tylko wtedy każdy może stać się świątynią Ducha Świętego. Niektórzy pokładają nadzieję w tym, że przynależność do kościoła prawdziwego ma w sobie moc zbawczą, tak też myśleli Żydzi. Chępnili się i pysznili tą pewnością siebie. Jednak świątynia nie ma żadnego znaczenia, jeżeli nie ma w niej obecności Boga. Tak samo każdy chrześcijanin nie jest chrześcijaninem, jeżeli przez wiarę nie mieszka w jego sercu Jezus Chrystus przez Swego Ducha. Nie powinien nawet nazywać się chrześcijaninem. Jest on oszustem, który oszukuje tylko siebie i innych.

„Świadcstwo zaś owo jest takie: Bóg obdarzył nas życiem wiecznym, a **życie to jest w Jego Synu**. Ten, kto posiada Syna, posiada także życie, a kto nie ma Syna Bożego, w tym nie ma również życia” (1Jana 5:11-12, BWP).

Od przyjęcia tego poselstwa zależy los każdej jednostki (człowieka) i los całego kościoła (zboru). Wspomnijmy na to, co się stało z Żydami, kiedy odrzucili Chrystusa - Dawcę życia. Marnie skończyli wybierając śmierć. A co się stanie z dzisiejszym kościołem, co mówią o tym prorocтва?

W Obj. 3:16 Bóg mówi, że wypluje (zwymiotuje) ich z ust swoich jako coś obcego i wstrętnego. Poprzez odrzucenie Boga kościół sam skazuje się na samounicestwienie - ponieważ tylko w cieniu Najwyższego jesteśmy bezpieczni i tylko wtedy szatan nie może nic uczynić, jeśli tylko kościół zbudowany jest na skale (Chrystusie). Bez Chrystusa jest skazany na łaskę i niełaskę szatana, który chce go zniszczyć. To poselstwo jest straszliwym oskarżeniem obnażającym nieprawość i grzech, szczególnie świętokradztwo i bałwochwalstwo. Duch proroczy pisze, że Bóg rozprawi się z grzechami biblijnych Achanów i Achabów, z ludźmi, którzy te grzechy popełniają. Kim był Achan? - Świętokradcą, kim był Achab? - Bałwochwalcą.

Poselstwo spowoduje przesiew wśród ludu Bożego. Tylko szczerze przyznanie się do błędów i wyznanie grzechów, szczególnie też grzechów naszych ojców w prawdziwej pokucie i skrusze spowoduje powrót do Boga i pojednanie się z Nim. Wtedy człowiek przygotowuje się, jako czyste naczynie do przyjęcia Ducha Świętego.

Czy większość chrześcijan przyjmie to poselstwo?

Niestety świadectwa Biblijne i Ducha Proroczego poświadczają, że tylko niewielka część chrześcijan przyjmie Jezusa Chrystusa i się nawróci (10% - Amos 5:1-4). Reszta będzie jako plewa na klepisku. Umrą w grzechach swoich nie przyjąwszy wybawienia - ponieważ wzgardzą świadectwem Bożym o nich samych, ponieważ nie mają miłości do prawdy, która by miała ich zbawić i wyzwolić od grzechów (2Tes. 2:10-12).

Zachodzi teraz pytanie: Dlaczego nie przyjmą tak jasnego świadectwa o nich samych?

Ponieważ uważają, że są dobrymi chrześcijanami, a prawda jest taka, że są ślepi i nie widzą swojego biednego stanu „... **a nie wiesz** żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły” (Obj. 3:17).

Skoro słowo Boże mówi, że tak jest to trzeba temu wierzyć, kto natomiast temu nie wierzy nie wierzy Bogu, który to napisał poprzez Ducha Świętego w Słowie Swoim. Największym grzechem w oczach Bożych nie jest: zabójstwo, kradzieże, cudzołóstwo, chociaż są to ciężkie grzechy, ale największym grzechem wobec Boga jest grzech niewiary - brak zaufania do Boga (wiara oznacza zaufanie). Niewiara Słowu Bożemu świadczy o tym, że Bogu kłamie. W ten sposób czynimy z Boga kłamcę. Grzech niewiary był powodem, z którego to Izrael nie wszedł do ziemi obiecanej. Tak samo dzisiaj ten grzech spowoduje, że wielu ludzi nie znajdzie się w tym niebieskim Kanaanie, ziemi obiecanej - w niebie.

O poselstwie Eliaszowym jest napisane, że naprawi i odnowi wszystko. Jeżeli tak jest napisane, to wobec tego coś uległo wypaczeniu i ruinie, degradacji. Potrzeba reformacji i odnowy świadczy o tym, że kościół odszedł od Prawdy Bożej. Zatracił właściwą drogę łaski Bożej i samego Chrystusa. Stał się letni, ponieważ letniość jest przeciwieństwem łaski i prawdziwej sprawiedliwości. Reformacja to zmiana błędnych pojęć, koncepcji, zapatrywań, poglądów itp. Odnowa oznacza odnowienie życia

chrześcijańskiego, odnowę ducha i życie z Bogiem. Naprawienie oznacza powrót do pierwowzoru apostołskiego i jego nauk, gdyż tylko w tym leży moc kościoła. Natomiast, jakie dzisiaj nauki można spotkać w kościele, w czasie poprzedzającym przyjście Chrystusa? Baśnie i słowa, które łechcą uszy i powodują śmiertelny sen (2Tym. 4:2-4).

Poselstwo to spotka się z zaciętą i zajadłą opozycją - obłudnych i dwulicowych chrześcijan, dojdzie nawet do tego, że będą się nienawidzić i wydawać jeden drugiego i przyprawiać o śmierć. Szczerzy naśladowcy i wierni Bogu chrześcijanie będą prześladowani i znienawidzeni dla imienia Jezusa Chrystusa (Mat. 24:9-10). Duch Proroczy mówi, że jak w ludzie Bożym ożyje to Biblijne poselstwo, to ożyje wiara, ponieważ to poselstwo mówi o wierze, ale jednocześnie ożyją prześladowania i ożyje Ustawa Niedzielną. Ustawa ta wydana została w dziewiętnastym wieku, kiedy to poselstwo było głoszone z mocą od 1888 roku, ale ponieważ poselstwo do tej pory jest jakby uśpione, to również i ta Ustawa jeszcze nie wyszła w pełnej swojej mocy. Niektórzy jednak twierdzą, że to poselstwo zostało przyjęte. **JEST TO NIEPRAWDA!** Jest to tylko pozór bez zastosowania i wyżywiania tego poselstwa w codziennym i praktycznym życiu, bez głębszego nawrócenia serca u tych, którzy twierdzą, że je przyjęli. Przyjęcie tego jest jeszcze przed nami. Gdybyśmy je przyjęli to już nastąpiłoby wylanie Ducha Świętego. Był to największy błąd i plama w historii kościoła. Drugim, również największym błędem jak wspomnieliśmy już wcześniej było ustanowienie ludzkiego autorytetu w kościele. Przez to odrzuciliśmy Chrystusa, jako Głowę kościoła. Ludzka mądrość zajęła miejsce Ducha Świętego. Było to na generalnej konferencji w 1903 roku, gdzie ustanowiliśmy sobie „królów” (mocny ludzki autorytet, przywództwo, silną monarchię) zamiast ugruntowanie każdego wyznawcy na skale - Chrystusie. Zaczęto uzależniać człowieka od człowieka i ustalono porządek zborowy zbliżony do Babilońskiego systemu hierarchicznego opartego na organizacji, a nie na organizmie Boga żywego - apostołskiego kościoła opartego na wspólnocie - staliśmy się zimną Laodyceą. Poprzez przyjęcie ludzi nieodrodzonych do kościoła, kościół upadł szybciej niż apostołski i nie jesteśmy teraz w lepszej sytuacji niż kościół Rzymsko-katolicki.

Przez te wypaczenia kościół idzie drogą odstępczego Izraela, idzie bez Boga (po pustyni, a nie w Jego odpocznieniu). Duch proroczy (Ellen White) krótko napisała o tych wydarzeniach: Kadesz Barnea przed wejściem Izraela do Kanaanu powtórzyło się wśród Adwentystów w 1888 roku.

A powtórne ukrzyżowanie (duchowe) Jezusa Chrystusa odbyło się w 1903 roku. Kościół został powołany do zwiastowania trójjanielskiego poselstwa. A co jest treścią trójjanielskiego poselstwa - **USPRAWIEDLIWIENIE Z WIARY**. Czyli doprowadzenie człowieka do społeczności z Bogiem, a wynikiem tego będzie wypełnianie z miłości przykazań Bożych i pobożny (święty), zdrowy tryb życia. Tragedią jest również to, że cel do jakiego Bóg powołał Ruch Adwentowy, nie został osiągnięty, a nawet wręcz przeciwnie, nie głosi się i nie stawia na pierwszym miejscu poselstwa trójjanielskiego, a zajmuje się głupotami. Kiedy człowiek przyjmuje to poselstwo, przyjmuje „szatę Jezusa Chrystusa - Jego charakter”. Dopiero wtedy może wypełnić się prorocтво z Obj. 18:1. Każdy kto pokona w łasce (mocy) Bożej, grzech, szatana i pokusy świata będzie wypełniony chwałą i jasnością Bożą na obliczu swoim. Jest to poselstwo walki o charakter Boży i objawienie się go w ludzie Bożym. Co jest charakterem, czyli chwałą Bożą? Są to owoce Jego Ducha - radość, pokój, miłość, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość, (opanowanie).

Naszym celem jest uzyskanie charakteru tej cudownej chwały, a jest to możliwe tylko poprzez społeczność z Bogiem. Tylko wówczas Bóg będzie mógł nas zapieczętować abyśmy należeli do 144 tysięcy tych, którzy podążają za Barankiem dokądkolwiek idzie (Obj. 14:4).

Czy jest to liczba literalna, czy symboliczna, tego nie wiem. Ale wiem, że będzie to zastrasżająca mniejszość Adwentystów.

Baranek stał z 144 tysiącami na górze Syjon. Co symbolizuje w symbolice Biblijnej góra Syjon? Kościół - Zbór Boży. Co zatem jest zadaniem 144 tysięcy, jako tych, na których zostanie wylany Duch Święty? Głosić Wieczną Ewangelię wielkim tłumom jak to widział Jan (Obj. 7:9-17). Tłum ten przeszedł przez wielki ucisk i wybielił swoje szaty we krwi Baranka (Obj. 7:14).

Kiedy się rozpocznie ten ruch reformacyjny?

Najprawdopodobniej podczas Ekumenii kościołów. O 144 tysiącach jest napisane, że się nie skalali z kobietami: są bowiem czyści. W ustach ich nie znaleziono kłamstwa. Kobiety czy niewiasty symbolizują kościoły, społeczności religijne.

Mieli więc czystą prawdę biblijną bez kłamstwa. Oni się nie zjednoczą z innymi wyznaniem podczas Ekumenii pod wodzą Antychrysta. Ale ich zadaniem jest wywołać wiernych Bogu ludzi z tego ogólnego

Babilonu (chaosu, zamieszania) i przedstawić czystą Prawdę Biblijną z tymi dwoma poselstwami, usprawiedliwienie z wary i Jezus Chrystus - Głowa kościoła, a nie człowiek. Czy prawda może się mieszać z fałszem? Czy kościół prawdziwy może się zjednoczyć z tymi, którzy błędzą? Co ma wspólnego świątynia Boga żywego z Baalami? (1Kor. 10:21; 2Kor. 6:14-18) NIC! Człowiek sam musi uznać Prawdę i nawrócić się do Prawdy. Ludzie we wszystkich kościołach noszą imię Chrystusa, ale własny pokarm duchowy spożywają i własną szatą sprawiedliwości się okrywają, i pomimo tego pragną żyć wiecznie.

„W owym dniu uchwyci się siedem kobiet jednego mężczyzny, mówiąc: Swój własny chleb będziemy jadły i swoim własnym odzieniem będziemy się przyodziewały, niech tylko twoim imieniem się nazywamy, zdejmij z nas naszą hańbę! W owym dniu latorośl Pana stanie się ozdobą i chwałą, a owoc ziemi chlubą i krasą ocalonych Izraela. I będzie tak, że kto pozostanie na Syjonie i ostoi się w Jeruzalemie, będzie nazwany świętym; każdy, kto jest zapisany wśród żywych w Jeruzalemie” (Izaj. 4:1-3, BW).

Sama nazwa to za mało, aby ostać się na sądzie Bożym. Tylko ten kto wytrwa do końca na Syjonie i ostoi się w Jeruzalemie trwając nieprzerwanie w Jezusie Chrystusie i w Jego Słowie, nazwany będzie świętym.

„W dniu owym nawet resztki Izraela i ci co ocalili z Jakuba nie będą się już opierać na tym, który ich wyniszcza [który ich bije, BW], lecz zaczyną polegać na prawdzie o Bogu Świętym całego Izraela” (Izaj. 10:20, BWP).

---

## RESZTKA

---

Wróci tylko reszta [ostatek, BG], reszta Jakuba, powróci do Boga Mocnego. Ludu mój, izraelski! Choćby was było tak dużo jak piasku nad morzem, wróci tu tylko niewielka reszta. Zapadł już wyrok, który ukaże pełnię sprawiedliwości” (Izaj. 10:21, BWP).

„W owym dniu, mówi Pan, zbiorę chromych, zgromadzę to, co rozproszone, i tych, których utrapiłem. Z tego, co chrome, stworzę resztkę [dam tej chromej potomstwo, BG], a z tego, co rozproszone, potężny naród; a Pan będzie nad nimi królował na górze Syjon, odtąd aż na wieki” (Mich. 4:6-7, BW).

„Lecz przyjdzie On jako Odkupiciel Syjonu i jako wybawiciel Jakubowych synów, którzy od grzechów swoich daleko odeszli. Tak bowiem Pan zawyrokuje” (Izaj. 59:20, BWP).

„Oto oczy moje, Pana Boga, zwrócone są na królestwo grzeszne [królestwo grzeszników, BWP] i zgładzę je z powierzchni ziemi. Nie zgładzę jednak zupełnie domu Jakuba [nie wygubię całkowicie synów domu Jakuba, BWP] - wyrocznia Pana” (Amos 9:8, BT).

„I pozostała córka syjońska jak szalas w winnicy, jak budka w polu ogórkowym, jak miasto oblężone. Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki [ostatków, BG], byłibyśmy jak Sodoma, podobni do Gomory” (Izaj. 1:8, BW).

„Jeruzolimo, weź sobie tę przestrożę do serca, bo inaczej muszę cię opuścić. Zamienię cię całą w pustynię i w miejsce bezludne. Oto, co mówi Pan Zastępów: Jak zbiera się owoce pozostałe w winnicy, tak zbierzcie dokładnie Resztę Izraela. Wyciągnij ręce tak jak je wyciąga ten, co zbiera winne jagody. Do kogóż więc ja mam mówić? Kto będzie mnie słuchał, kiedy zacznę pouczać? Nieobrzezane są wasze uszy i nic nie potrafią pojąć. Drwią sobie ze słowa Pańskiego, upodobania w nim nie mają żadnego” (Jer. 6:8-10, BWP).

Stan kościoła w tekstach Pisma Świętego przedstawia się nam jako zepsucie i odstępstwo. W Ezech. 9 rozdz. czytamy, że Bóg pieczętuje i ocala tylko tych, którzy boleją i smucą się z powodu obrzydliwości, jakie dzieją się w kościele. „Przejdź przez pośrodek miasta, przez pośrodek Jeruzalemu, a uczyni znak na czołach mężów, którzy wzdychają i narzekają [boleją i smucą się, BWP; jęczą, BW] nad wszystkimi obrzydliwościami, które się dzieją w pośród niego” (Ezech. 9:4, BG).

„Skarga będzie we wszystkich winnicach, gdy przejdę pośród ciebie - mówi Pan. (18) Biada wam, którzy z utęsknieniem oczekujecie dnia Pana! Na cóż wam ten dzień Pana? Wszak jest on ciemnością, a nie światłością” (Amos 5:17-18, BW).

„Bo mój lud uporczywie trwa w odstępie ode mnie...” (Oz. 11:7, BW).

„Wejrzyjcie w się, wejrzyjcie w się, mówię, o narody przemierzcie! Pierwej, niżeli wyjdzie dekret, i niż dzień jako plewa przeminie; pierwaj niż przyjdzie na was gniew zapalczywości Pańskiej, pierwaj niż

przyjdzie na was dzień gniewu Pańskiego. Szukajcie Pana wszyscy pokorni na ziemi, którzy sąd jego czynicie; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snąc się ukrycie w dzień zapalczywości Pańskiej” (Sof. 2:1-2, BG)

„Dzień zapowiedziany przez twych strażników, dzień kary już nadszedł, nadszedł już czas ich zagłady. Nie wiesz już teraz przyjaciółom, nie ufaj towarzyszom swoim. Bramy ust twoich starannie pilnuj przed tym, który obok ciebie spoczywa. Syn zacznie własnemu ojcu złorzeczyć, córka buntuje się przeciw matce swojej, a synowa przeciw matce swego męża. Nieprzyjaciółmi człowieka staną się domownicy jego” (Mich. 7:4-6, BWP; patrz Mat. 10:21).

„Widziałem cudzołóstwa twoje i poryzanie twoje, sprośność wszeteczeństwa twego na pagórkach, i na polu; widziałem, mówię, obrzydliwości twoje. Biada tobie, Jeruzalemie! i pókiż się nie oczyścisz? [Biada ci, Jeruzalemie, że nie chcesz się oczyścić, BW] kiedyż to wżdy będzie [Jak długo będziesz zwlekać, BW]?” (Jer. 13:27, BG).

„Syjon będzie odkupiony przez sąd, a ci, którzy się w nim nawrócą, przez sprawiedliwość. Odstępców zaś oraz grzeszników spotka zagłada, a ci, którzy opuszczają Pana, zginą” (Izaj. 1:27-28, BW).

„...z powodu zagłady córki mojego ludu! Dzień popłochu, zniszczenia i przerażenia przygotowuje Wszehmocny, Pan Zastępów...” (Izaj. 22:4-5, BW).

Stan kościoła i jego zagłada (Jer. 4:5-31). Biada pasterzom, którzy rozproszyli owce i nie pasą ich (Ezech. 9:1-11; 34:1-31).

„Wy wszyscy bowiem, od najmniejszych do największych, tylko na bogactwa liczycie, wszyscy: od proroków do kapłanów dopuszczacie się oszustw. Mój lud chciałby łatwo od nieszczęść wybawić, wołając na wsze strony: Pokój, pokój! Lecz wciąż nie ma pokoju. I muszą się okryć wstydem, bo dopuszczali się zbrodni. Ale oni wcale się nie wstydzą, wstyd jest im obcy. I dlatego z tymi, co upadają, oni również upadną. Gdy tylko przed sąd ich powołam, wszyscy upadną, gdyż tak Pan mówi” (Jer. 6:13-15, BWP).

„Nie ufajcie słowom kłamliwym, głoszącym: Świątynia Pańska, świątynia Pańska, świątynia Pańska!” (Jer. 7:4, BT).

„A trupy tego ludu będą żerem dla ptactwa niebieskiego i dla zwierząt na ziemi; i nikt nie będzie ich ploszył” (Jer. 7:33, BW).

„Gdy to usłyszałem, struchlało moje ciało, na wieść o tym drgnęły moje wargi; lęk śmiertelny przeszył moje członki, a kolana zachwiały się pode mną. Zadrzałem przed dniem utrapienia, który nadchodzi nad lud, na lud, który mnie uciska. Zaiste, drzewo figowe nie wydaje owocu, a na winoroślach nie ma gron...” (Hab. 3:16-17, BW).

„Dlatego wszystko to uczynię tobie, Izraelu, ponieważ zaś wszystko to ci uczynię, przygotuj się, by stanąć przed twoim Bogiem!” (Amos 4:12, BWP).

„Bliski jest wielki dzień Pana, bliski i bardzo szybko nadchodzi. Słuchaj! Dzień Pana jest gorzki! Wtedy nawet i bohater będzie krzyczał” (Sof. 1:14, BW).

„...nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły... Wszystkich, których miłuję, karzę i smagam” (Obj. 3:17,19, BW).

„Słuchajże tego, ludu głupi i nierozumny, wy, którzy macie oczy, a nie widzicie, macie uszy, a nie słyszycie! Czy nie ma u was bojaźni przede mną? - mówi Pan - i nie drżycie przed moim obliczem?... Lecz ten lud ma serce krnąbrne i przekorne; odstąpili i odeszli. I nie pomyśleli w swoim sercu: Bójmy się Pana, naszego Boga, który daje w czasie właściwym zarówno deszcz wczesny, jak i późny... Rzeczy okropne i ohydne dzieją się w tym kraju. (31) Prorocy prorokują fałszywie, a kapłani nauczają według własnego widzimisię; mój zaś lud kocha się w tym. Lecz co poczniecie, gdy to się skończy?” (Jer. 5:21-24,30-31, BW).

„...zarówno prorok jak kapłan, wszyscy popełniają oszustwo. I leczą ranę córki mojego ludu powierzchownie, mówiąc: Pokój! Pokój! Choć nie ma pokoju. Czy się wstydzą, że popełnili obrzydliwość? Oni nie potrafią się wstydzić, nie umieją także się rumienić. Dlatego padną wśród poległych, runą, gdy ich nawiedzę - mówi Pan. Choćbym chciał urządzić u nich zbiór - mówi Pan - nie ma winogron na krzewie winnym, nie ma fig na drzewie figowym, nawet liść zwiędł; co im dałem, to od nich odeszło... Oczekiwaliśmy pokoju, lecz nic dobrego nie przyszło, czasu uleczenia, a oto jest zgroza!” (Jer. 8:10-15, BW).

„Będą też zburzone wszystkie ich wyżyny, te (obrzydlive) Izraela grzechy. Ciernie i osty wyrosną na ich ołtarzach. Do gór mówić będą: zechciejcie nas okryć! A do pagórków: zasypcie nas całych” (Oz. 10:8, BWP).

„A Izajasz tak oto mówi o Izraelu: Jeśliby nawet liczba Izraela była tak ogromna jak piasek nad brzegiem morza, to tylko resztką ocaleje. Pan bowiem wypełnia swoje słowo na ziemi skutecznie i rychło. Podobnie również Izajasz przepowiedział: Gdyby Pan Zastępów nie zostawił nam potomstwa [nasienia, BG], stalibyśmy się jak Sodoma i byłibyśmy podobni do Gomory” (Rzym. 9:27-29, BWP).

## PRZESIEW

---

„Bo oto każę przesiać wśród wszystkich ludów dom Izraela, jak się przesiewa w przetaku, tak że ziarno nie upadnie na ziemię” (Amos 9:9, BW).

„Posłuchajcie Mnie, wszyscy z Domu Izraela, pieśni żałobnej posłuchajcie, którą o was zaśpiewam. Upadła i już nie powstanie Izrael Dziewica, leży roztrzaskana na swej rodzimej ziemi i nikt już nawet nie usiłuje postawić jej na nogi. Bo oto, co mówi Pan Bóg: Do miasta, z którego tysiąc mężów wyszło, stu zaledwie do domu powraca. Tam zaś skąd stu wychodzi, tylko dziesięciu powraca. Zaprawdę, tak mówi Pan do domu Izraela: Szukajcie Mnie tedy, a wszyscy żyć będziecie!” (Amos 5:1-4, BWP).

„Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli. Wtedy Pan, Bóg Zastępów, będzie z wami, tak jak to mówicie. Miejcie w nienawiści zło, a miłujcie dobro! Wymierzajcie w bramie sprawiedliwość! Może ulituje się Pan, Bóg Zastępów, nad Resztą pokolenia Józefa” (Amos 5:14-15, BT).

„...Po wszystkich winnicach będzie narzekanie, gdy przejdę przez pośrodek ciebie, mówi Pan. Biada tym, którzy żądają [oczekują, BWP] dnia Pańskiego! cóż wam po tym dniu Pańskim, ponieważ jest ciemnością, a nie światłością?” (Amos 5:17-18, BG).

„Wróćcie, synowie zbuntowani, mówi Pan, bo to Ja jestem waszym Panem. Ja was wybiorę po jednym z każdego miasta, po dwóch z każdego rodu i zaprowadzę was na Syjon. Zatrosczę się też dla was o pasterzy według Serca mego i paść was będą z całym rozsądkiem i mądrością” (Jer. 3:14-15, BWP).

„Bo Światłość Izraelowa będzie ogniem, a Święty jego płomieniem, który spali i pożre ciernie jego i oset jego dnia jednego. Także wspaniałość lasu jego i urodzajnych pól jego, od duszy aż do ciała zniszczy, i stanie się jako chorąży od strachu uciekający. A pozostałych drzew lasu jego mała liczba będzie, tak, że je i dziecię będzie popisać mogło” (Izaj. 10:17-19, BG).

### Poselstwo do Laodycei, która odrzuciła Chrystusa

„Tylko Pana Zastępów miejcie za Świętego, niech On będzie waszą bojaźnią i On waszym lękiem! I będzie wam świętością i kamieniem obrazy, i skałą potknięcia dla obydwu domów Izraela, sidłem i siecią dla mieszkańców Jeruzalemu. I wielu potknie się o nie i upadną, i potłuką się, i będą usidleni i schwytani. Zabezpieczę świadectwo, zapieczętuję naukę w moich uczniach. I będę wyczekiwał Pana, który zakrywa swoje oblicze przed domem Jakuba, i w nim będę pokładał nadzieję” (Izaj. 8:13-17, BW).

„...Alboż mamy się cieszyć? Berłem mojego syna wzgardziło każde drzewo [odrzucenie Chrystusa, Syna Bożego]. Krzycz i biadaj, synu człowieczy, gdyż spadnie on na mój lud, na wszystkich książąt izraelskich, którzy są oddani pod miecz wraz z moim ludem - dlatego uderz się w biodro! Gdyż to jest próba; a co ma być, jeżeli berło wzgardzone nie będzie? - mówi Wszechmocny Pan. Lecz ty, synu człowieczy, prorokuj i klaskaj w dłonie, niech miecz uderzy dwakroć, trzykroć! Jest to miecz rzezi, wielki miecz rzezi, który ich okrąża, Aby serca struchlały i aby wiele potknęło się i padło. Sprawilem, że wyostrzono miecz do zabijania we wszystkich ich bramach. Uczyniono go jak błyskawica, wygładzono go na rzeź” (Ezech. 21:15-20, BW).

„Nadszedł już dzień! Kolej teraz na ciebie. Już się rozpoczęło. Panoszy się bezprawie, pycha nad wszystkim góruje. Gwałt stał się berłem w ręku niegodziwca. Nic po nich nie pozostanie, nic z ich bogactw, nic z ich przepychu i wspaniałości. Nadchodzi już czas, bliski już jest dzień. Kupujący niech się już niczym nie cieszą, niech też nic nie zasmuca sprzedawców, bo płomień gniewu ogarnie cały naród... Dmijcie więc w trąby, wszystko niech będzie gotowe, i tak nikt do boju nie stanie, bo płomień mojego gniewu ogarnia cały naród. I odwrócę od nich moje oblicze i będą bezczeszczeni ci, co byli moją własnością. Nadejdą złoczyńcy i zabiorą wszystko. Oni to dokonają ogromnego rozlewu krwi, bo w kraju mnożą się wyroki sądu na śmierć skazujące, a w mieście panuje przemoc” (Ezech. 7:10-12,14,22-23, BWP).

„Córko, ludu mój, przyodziej się w szaty pokutne i kajaj się w popiele! Niech cię napełni smutek, jak po jedynym synu, i gorzkie narzekanie, że już nadchodzi niszczyciel” (Jer. 6:26, BWP).

„Wtargnie i do prześlicznej ziemi, a wtedy padną dziesiątki tysięcy; lecz rąk jego ujdą: Edom i Moab, i główna część Amonitów” (Dan. 11:41, BW).

## Wylanie Ducha Świętego i zakończenie dzieła Bożego na ziemi

„Tysiąc będzie uciekać przed groźbą jednego, przed groźbą pięciu będziecie uciekać, aż zostanie z was resztką jak maszt na szczycie góry i jak sztandar na wzgórzu” (Izaj. 30:17, BW).

„Pocieszcie, pocieszcie mój lud, mówi to wasz Pan Bóg! Przemówcie do serca Jerozolimie, wołajcie do niej na głos cały: Oto skończył się już czas jej zniewolenia, zostały już odpokutowane jej winy, otrzymała już także z rąk Pana podwójną karę za wszystkie swe grzechy. Oto głos wołający: Przygotujcie dla Pana waszego drogę szeroką na pustkowiu! Wytyczajcie poprzez pustynię drogę prostą dla [Pana] i Boga naszego. Niech będą wypełnione wszystkie doliny, niech będą zrównane wszystkie wzgórza i szczyty. Niech wszelka przepaść stanie się równiną, a gwałtowne urwiska tylko dolinami. I wtedy objawi się chwała Pana, i ujrzy ją wszelkie stworzenie, bo Pan przemówił swoimi ustami” (Izaj. 40:1-5, BWP).

„Oto, co zamierzam teraz znów uczynić. To już się pojawia. Nie widzicie tego? Zaiste, pragnę wytyczyć drogę przez pustynię i szlaki przez bezludne ziemie” (Izaj. 43:19, BWP).

„Dołożmy starań, aby poznać Pana; Jego przyjście jest pewne jak świt poranka, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasycy ziemię” (Oz. 6:3, BT).

„Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej, i dzień pomsty naszego Boga; aby pocieszać wszystkich zasmuconych, <by rozweselić płaczących na Syjonie>, aby im wieniec dać zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast zgnębienia na duchu. Nazwą ich terebintami sprawiedliwości, szczepieniem Pana dla Jego rozślawienia. Zabudują prastare rumowiska, podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń. Staną obcokrajowcy, by paść waszą trzodę, cudzoziemcy będą u was orać i uprawiać winnice. Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga naszego” (Izaj. 61:1-6, BT).

„I stanie się dnia onego, że się za korzeniem Isajego, który stanie za chorągiew narodom, poganie pytać będą; albowiem odpocznienie jego sławne będzie. Stanie się też dnia onego, iż Pan powtóre rękę swą przyłoży, aby posiadał ostatek ludu swego, który pozostanie od Assyryjczyków i od Egiptu, i od Patros, i od Chus, i od Elam, i od Senaar, i od Emat, i od wysep morskich. I podniesie chorągwie między poganami, a zgromadzi wygnanych z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze ze czterech stron ziemi... (Izaj. 11:10-12, BG)

„I tak utworzy się przejście dla reszty jego ludu dla tych, co wracali z asyryjskiej niewoli, tak jak to kiedyś było z Izraelem kiedy powracał z niewoli egipskiej” (Izaj. 11:16, BWP).

„Tak mówi Wszchemogący Pan: Oto Ja podniosę moją rękę w stronę narodów i wysoko zatknę mój sztandar dla ludów; i przyniosą w swoich objęciach twoich synów, a twoje córki będą nieść na ramionach” (Izaj. 49:22, BW).

„Kto to są ci, co lecą jak chmury i jak gołębie do okien swego gołębnika?” (Izaj. 60:8, BT).

„A potem spoglądając ku ziemi, będzie widział tylko utrapienie, mroki, ciemność i przygnębienie. Ale mroki zostaną z czasem rozproszone. Kto znajduje się teraz w ucisku, nie będzie pozostawał w ciemności...” (Izaj. 8:22-23, BWP).

„Choćby ci dał Pan chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie odstąpi, ale oczy twoje patrzyć będą na twego Mistrza” (Izaj. 30:20, BT).

„Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! Otwórzcie drogę ludowi! Wyrównajcie, wyrównajcie gościniec, uprzątnijcie kamienie! Podnieście znak dla narodów! Oto co Pan obwieszcza wszystkim krańcom ziemi: Mówcie do Córy Syjońskiej: Oto twój Zbawca przychodzi. Oto Jego nagroda z Nim idzie i zapłata Jego przed Nim. Nazywać ich będą "Ludem Świętym", "Odkupionymi przez Pana". A tobie dadzą miano: "Poszukiwane", "Miasto nie opuszczone” (Izaj. 62:10-12, BT).

„Tak mówi ten, który świadectwo daje o tych rzeczach: **Zaiste, przyjdę rychło. Amen. I owszem przyjdź, Panie Jezusie!** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen” (Obj. 22:20, BG).